

Konrad Krzyżak

Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej, filia w Stalowej Woli
orcid.org/0000-0003-0152-6701

Zagrożenia w zglobalizowanym świecie – wybrane przykłady

Streszczenie

Tematem artykułu są wybrane zagrożenia w globalizującym się świecie. Przedstawiono tutaj zarys zagrożeń społeczno-ekonomicznych i kulturowo-cywilizacyjnych. Oczywiście taki opis jest niepełny i wymaga dalszych badań i głębszych analiz. Jednak wskazane tutaj zagrożenia są jak najbardziej realne i jak do tej pory nie znaleziono rozwiązań, które by zapobiegały im lub przynajmniej w jakimś stopniu je niwelowały. Globalizacja dla jednych będzie szansą na rozwój, pomnażanie zysków, możliwością godnego życia, dla innych może powodować regres gospodarczy, ubóstwo i brak perspektyw na lepsze jutro. O tym wszystkim należy pamiętać, tym bardziej że nigdy w historii świat nie był tak „mały”.

Słowa kluczowe: globalizacja, zagrożenia, społeczeństwo, ekonomia, kultura, cywilizacja

Wstęp

W literaturze przedmiotu istnieje wiele definicji globalizacji. Są one do siebie podobne, różnią się jednak zasadniczym przełożeniem na konkretne elementy tego ogólnoswiatowego procesu. Zjawisko to określane jest np. tak: „Globalizacja jest wykrystalizowaną pod koniec XX wieku i ciągle będącą w fazie transformacji jakościowo nową strukturą społeczno-ekonomiczną dominującą we współczesnym świecie, a wynikającą z kompleksu podobnych procesów zachodzących jednocześnie w skali całego globu ziemskiego”¹. Przyjęta przez Komisję Europejską definicja brzmi: „Globalizację można zdefiniować jako proces, w którym rynki i produkcja w różnych krajach stają się coraz bardziej współzależne w związku z dynamiką wymiany towarów i usług, przepływem kapitału

¹ K. Rybiński, *Globalizacja w trzech odstonach. Offshoring – globalne nierównowagi – polityka pieniężna*, Warszawa 2007, s. 25.

i technologii”². W zależności od dyscypliny naukowej analitycy tego procesu kładą nacisk na poszczególne jego aspekty. Mimo że przytoczone definicje odnoszą się przede wszystkim do procesów globalizacji w ujęciu ekonomiczno-gospodarczym, to jednak, jak wskazuje wielu badaczy, globalizacja to ściśle pogłębianie się powiązań we wszystkich aspektach ogólnoswiatowego życia: politycznego, ekonomicznego, społecznego, kulturowego, obyczajowego itp. Jeżeli przyjmujemy takie założenia (a nie ma racjonalnych powodów, by je odrzucić, można je co najwyżej doprecyzować), to także kwestie związane z bezpieczeństwem będą mieć swój wymiar globalny.

W takim wypadku możemy mówić o dwóch wymiarach bezpieczeństwa globalnego. W pierwszym wypadku będzie to ogólne bezpieczeństwo globalne dotyczące wszystkich aspektów i procesów globalizacyjnych. Jednak opisanie jednocześnie całości zagrożeń globalizacji byłoby trudne i musiałoby sprowadzić się do krótkiego zasygnalizowania tych niebezpieczeństw, bez głębszej analizy. Drugi wymiar byłby bardziej precyzyjny. Bezpieczeństwo w dzisiejszym świecie, podobnie jak globalizacja dotyczy, wszystkich przejawów życia społecznego. Jeżeli więc procesy globalizacji związane są m.in. z kwestiami politycznymi, ekonomicznymi, gospodarczymi, kulturowymi oraz społecznymi i możemy opisywać te zjawiska z punktu widzenia tych dziedzin aktywności ludzkiej, to także bezpieczeństwo będzie miało swój globalny wymiar we wszystkich wymienionych aspektach działalności ludzkiej. Możemy więc mówić o globalnych zagrożeniach ekonomicznych, politycznych, społecznych, kulturowych, militarnych itp. Przyjęcie takiego modelu badania zagrożeń związanych z globalizacją pozwoli na głębszy i bardziej precyzyjny opis tych niebezpieczeństw. W tym artykule zostaną zasygnalizowane niektóre z nich.

Zagrożenia globalne w ujęciu społeczno-ekonomicznym

XXI w. określane jest często jako okres ukształtowania się społeczeństwa informatycznego w globalnym wymiarze. Oczywiście będą miejsca na Ziemi, gdzie postęp technologiczny będzie znacznie słabszy niż na obszarach znacznie wyżej rozwiniętych i bogatszych. Łączy się to z procesami ekonomiczno-gospodarczymi określanymi jako trzecia faza rewolucji przemysłowej. Ta kolejna rewolucja przemysłowa oparta jest na ogromnym wzroście nowoczesnych technologii, które dzisiaj kształtują cały rozwój gospodarczy. Używa się więc określenia „gospodarka oparta na wiedzy”³. Jest to być może stwierdzenie nie do końca adekwatne, gdyż każdy rozwój gospodarczo-społeczny od najbardziej zamierzonych czasów

² B. Liberska, *Współczesne procesy globalizacji gospodarki światowej*, [w:] eadem (red.), *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2002, s. 18.

³ T.T. Kaczmarek, *Globalna gospodarka i globalny kryzys*, Warszawa 2009, s. 63.

oparty był na dostępnej w danej epoce historycznej wiedzy. Jednak ze względu na przyjęcie swoistej triady: informacja – wiedza – gospodarka to określenie jest dzisiaj przyjmowane i akceptowane. Przy czym w procesach globalizacji ekonomicznej i gospodarczej określenie „charakter globalny” nie oznacza jednocześnie „homogeniczny” – czyli jednorodny, jednolity⁴.

Właśnie kwestie niejednorodności procesów społeczno-ekonomicznych mogą stanowić zagrożenie dla ich globalnego charakteru. W dzisiejszym, XXI-wiecznym świecie zdecydowanie dominującą formą stosunków społeczno-ekonomicznych jest w ujęciu gospodarczym kapitalizm, czyli gospodarka wolnorynkowa. Hegemoniczna pozycja rozwiązań kapitalistycznych w stosunkach ekonomiczno-rynkowych wynika z faktu, że wszystkie inne doktryny nie były w stanie z nimi na polu praktycznym konkurować lub wręcz skompromitowały się. Chodzi tutaj przede wszystkim o ideologię komunizmu. Upadek tego systemu w państwach tzw. demokracji ludowej u schyłku XX w. spowodowany był w ogromnej mierze niewydolnością gospodarczą tych krajów. Nie były one w stanie konkurować ze światem kapitalistycznym pod względem wzrostu gospodarczego, adoptowania nowoczesnych technologii i rozwiązań, a także pod względem wzrostu zamożności ich społeczeństw. Okazało się, że pewne prawa ekonomii są niezmiennie i nie da się ich zastosować np. w ustrojach, gdzie likwidowana była własność prywatna, będąca podstawą gospodarki wolnorynkowej⁵. To „zwycięstwo” kapitalistycznych metod gospodarowania spowodowało, że mają one charakter globalny. Na globalną gospodarkę składają się takie segmenty, jak globalny rynek pracy i towarów, globalna konkurencja i globalne zarządzanie⁶. Jednocześnie globalizacja gospodarki nie zachodzi równocześnie we wszystkich częściach globu, a jej zasięg nie jest równomierny we wszystkich regionach i państwach. Niektóre części kuli ziemskiej są bardzo intensywnie włączone w ten proces, a inne zdecydowanie pozostają poza

⁴ A. Bąkiewicz, U. Żuławska (red.), *Rozwój w dobie globalizacji*, Warszawa 2010, s. 37.

⁵ Oskar Lange obciążony ścisłą współpracą z reżimem komunistycznym (członek KC PZPR od czasów stalinowskich w Polsce), ale zdolny i ceniony także na Zachodzie polski ekonomista, pisał: „Po pierwsze – istnieją prawa ekonomiczne, które są prawami ogólnymi w tym sensie, że działają w każdym ustroju społeczno-ekonomicznym. Są to prawa produkcji i reprodukcji: mianowicie prawa dotyczące ogólnych cech organizacji procesu pracy, kooperacji i podziału pracy, roli w procesie pracy pośredniej, zamrożonej w środkach produkcji i bezpośredniej żywej pracy. Następnie prawa reprodukcji dotyczące odnowy środków produkcji zużytych w procesie produkcji, podziału produktu między konsumpcję a akumulację, prawa równowagi różnych działów produkcji w procesie produkcji. Wszystkie te prawa stosuje się do każdego sposobu produkcji zarówno socjalistycznego, kapitalistycznego, feudalnego czy jakiegokolwiek innego”, idem, *Ekonomia polityczna socjalizmu*, [w:] idem, *Pisma ekonomiczne i społeczne 1930–1960*, Warszawa 1961, s. 129. Jak widzimy z cytowanego fragmentu wywodu, ten skądinąd wybitny uczony mylił się, bo prawa ekonomiczne nie działają w każdym ustroju społeczno-ekonomicznym. W gospodarce centralnie planowanej i gdzie nie ma własności prywatnej nie będą działały chociażby prawa wolnej konkurencji i osławiona przez Adama Smitha „niewidzialna ręka rynku”.

⁶ M. Czerny, *Globalizacja a rozwój. Wybrane zagadnienia geografii społeczno-gospodarczej świata*, Warszawa 2005, s. 22.

jego zasięgiem⁷. Jeżeli przyjmiemy, że gospodarka globalna ma w swoim końcowym efekcie doprowadzić do powszechnego dobrobytu, to procesy społeczno-ekonomiczne w ujęciu globalnym pozostawiają tu wiele do życzenia.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r. – jeden z najważniejszych dokumentów ONZ – w art. 25 głosi: „Każdy człowiek ma prawo do stopy życiowej zapewniającej zdrowie i dobrobyt jego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież, mieszkanie, opiekę lekarską i konieczne świadczenia socjalne, oraz prawo do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, niezdolności do pracy, wdowieństwa, starości lub utraty środków do życia w inny sposób od niego niezależny. Matka i dziecko mają prawo do specjalnej opieki i pomocy. Wszystkie dzieci, zarówno małżeńskie, jak i pozamałżeńskie, korzystają z jednakowej ochrony społecznej”⁸. Przepis ten powinien być bardzo mocno akcentowany przy wszystkich działaniach mających na celu doprowadzenia do takiego globalnego wzrostu gospodarczego, który celem jest zrównoważenie poziomu życia na całej kuli ziemskiej. Rzeczywistość jest jednak inna. Dane z 2001 r. wskazywały, że ponad połowa ludności świata utrzymywała siebie i swoich najbliższych za mniej niż 2 dolary amerykańskie dziennie⁹. Oczywiście ten stan można tłumaczyć zaopóźnieniami cywilizacyjnymi wielu regionów globu, więc trzeba dużo czasu, by ten dystans między bogatymi a biednymi wyrównać. Jednak z drugiej strony raport ONZ z 1998 r. w sprawie rozwoju ludzkości podał wyliczenia, z których wynikało, że 4% przychodu 225 najbogatszych osób na świecie wystarczyłoby, żeby zapewnić wszystkim ludziom dostęp do edukacji, służby zdrowia, a także odpowiedniego pożywienia, czystej wody i urządzeń sanitarnych¹⁰.

W tej sytuacji powstaje zasadnicze pytanie: komu procesy globalizacji przede wszystkim służą? Na pewno głównym beneficjentem globalizacji gospodarki będą wielkie transnarodowe korporacje i przedsiębiorstwa. Można wręcz stwierdzić, że rynek globalny oparty na mechanizmie alokacji środków i kapitału poza i ponad granicami państw bazuje na transnarodowych sieciach przedsiębiorczości¹¹. U początków XXI w. grupa 300 największych korporacji transnarodowych kontrolowała ok. 25% majątku produkcyjnego na świecie, a także dysponowała aktywami o większej wartości niż niektóre państwa. Obroty realizowane przez korporacje transnarodowe stanowiły już wówczas ok. 75% wymiany handlowej na świecie, a 30–40% światowego handlu przypadało na obroty wewnątrz korporacyjne tych podmiotów¹². Ze względu na to, że korporacje i przedsiębiorstwa

⁷ Ibidem.

⁸ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf [dostęp: 24.11.2018].

⁹ J. Madle, *Globalna sprawiedliwość*, przeł. M. Dera, Warszawa 2009, s. 126.

¹⁰ Ibidem, s. 129.

¹¹ W. Szymański, *Globalizacja: wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2002, s. 32.

¹² A. Zaorska, *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Warszawa 2002, s. 49.

wszechświatowe cały czas poszukują nowych rynków zbytu lub możliwości inwestowania, przy oczywistych dla każdej działalności gospodarczej cięciach kosztów, ich działalność nie zawsze ma znamiona uczciwej konkurencji czy zachowań etycznych w biznesie. Gdy inwestują w biedniejszych krajach, bardzo często wykorzystują istniejący tam rynek pracy. Duże bezrobocie i tania siła robocza powodują, że zatrudniani tam pracownicy są nisko wynagradzani, pracują w niepełnym wymiarze godzin lub wymusza się na nich przejście z umowy o pracę na umowę-zlecenie lub dzieło. Dzięki temu korporacje i firmy transnarodowe generują ogromne zyski, a ryzyko wynikające z niestabilności rynku przerzuca się na pracowników, obciążonych także kosztami ubezpieczeń, gdy np. pracują na samozatrudnieniu. Takie nieetyczne zachowania korporacji i przedsiębiorstw transnarodowych zauważa m.in. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD)¹³. Opracowała ona *Wytyczne OECD dla przedsiębiorstw wielonarodowych*, gdzie m.in. czytamy: „Współczesne siły konkurencji są intensywne i przedsiębiorstwa wielonarodowe mają do czynienia z wieloma różnorodnymi uwarunkowaniami prawnymi, społecznymi i normatywnymi. W tym kontekście niektóre z nich mogą odczuwać pokusę nieprzestrzegania odpowiednich standardów i zasad postępowania w celu uzyskania niesprawiedliwej przewagi nad konkurencją. Takie zachowania – nawet małej grupy firm – mogą podać w wątpliwość reputację wszystkich przedsiębiorstw i wywołać zaniepokojenie opinii publicznej”¹⁴.

Znacznie dosadniej i bezkompromisowo do działalności transnarodowych korporacji odnoszą się ruchy antyglobalistów i alterglobalistów. Ci pierwsi, mówiąc skrótowo, są zdecydowanymi przeciwnikami globalizacji we wszystkich jej aspektach, natomiast alterglobaliści nie widzą możliwości zahamowania procesów globalizacji, ale nie godzą się na jej liberalny czy neoliberalny kształt i domagają się nadania im bardziej „ludzkiej twarzy”. Pod tym pojęciem rozumielibyśmy uwzględnienie potrzeb człowieka, rodziny, społeczności czy narodu. Z tego powodu głównym celem ataków anty- i alterglobalistów są różnego rodzaju instytucje ponadnarodowe, przede wszystkim o charakterze ekonomiczno-financeowym, takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy. Wynika to z tego, że globalny neoliberalizm w swych zasadniczych założeniach dąży do całkowitej liberalizacji światowej gospodarki, a efektem takich działań może być proces, w którym ostatecznie władza polityczna reprezentowana przez demokratyczne wybory społeczeństw obywatelskich będzie zredukowana do minimum zarządzania przez podmioty mające kapitał¹⁵.

¹³ OECD używa w przypadku korporacji i przedsiębiorstw transnarodowych określenia „przedsiębiorstwa wielonarodowe” (przyj. aut.).

¹⁴ *Przegląd. Wytyczne OECD dla przedsiębiorstw wielonarodowych*, s. 6, <https://www.oecd.org/corporate/mne/38111315.pdf> [dostęp: 1.12.2018].

¹⁵ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej ponowoczesności*, przeł. A. Ochocki, Warszawa 2009, s. 243.

Wbrew piewcom nieograniczonych zasad wolnego rynku w każdych warunkach i bez oglądania się na pewną specyfikę czy odmienne warunki i tradycje jest to jednak bardzo duże zagrożenie o wymiarze globalnym. Bill Clinton wygrał kampanię prezydencką w USA w 1992 r. pod hasłem „Liczy się gospodarka, głupcze”¹⁶. Wielu zinterpretowało te słowa jako nową doktrynę, którą mają się bezwzględnie kierować politycy i w ogóle osoby decyzyjne w państwach. Zapominając niekiedy, że gospodarka nie istnieje dla samej gospodarki. Sprawna i zamożna gospodarka ma służyć obywatelom, a szerzej w wymiarze globalnym ludziom na całym świecie. Niebezpieczeństwo polega na wytworzeniu swoistego paradoksu, kiedy mamy sprawną i silną gospodarkę (według statystyk, wycień, PKB) i ubogie społeczeństwa. Rodzą się w takim przypadku zasadnicze pytania: czy np. wzrost gospodarczy jest celem samym w sobie, czy ma służyć ludziom?¹⁷ Czy wielkie instytucje finansowe i firmy ponadnarodowe będą chciały się dzielić swoimi zyskami z pracownikami na całym świecie, czy wybiorą drogę dbania raczej o ciągły rozwój inwestycji, a pod tym pretekstem, redukując koszty, utrzymywać niskie zarobki na mniej eksponowanych stanowiskach, czy u podwykonawców?.

Wiara w ujednoczenie ekonomii na jednolity model neoliberalizmu gospodarczego na całym świecie jest niebezpieczna, gdyż już niejednokrotnie w historii przekonano się, że to za mało, by doprowadzić do powszechnej zamożności społeczeństw czy narodów. Przykładem mogą tutaj być państwa Ameryki Łacińskiej. Już w latach 80. XX w. Meksyk wykorzystał odkrycie złóż ropy naftowej i dzięki pożyczkom z krajów wysoko rozwiniętych zbudował przemysł wydobywczy i petrochemiczny, firmy zagraniczne także zainwestowały w tym państwie w rozwój przemysłu samochodowego. Brazylia za pomocą zagranicznych kredytów rozwinięła wytwórczość elektroniki, a Wenezuela dzięki dochodom z ropy naftowej dokonała skoku industrializacyjnego i rozbudowała infrastrukturę¹⁸. Państwa te przyjęły model neoliberalnej gospodarki wolnorynkowej, wzorując się na wyso-

¹⁶ A. Hartung, „Gospodarka, głupcze” – lekcja z wyborów w USA, <https://www.forbes.pl/opinie/gospodarka-glupcze-lekcja-z-wyborow-w-usa/bebmryq> [dostęp: 14.08.2019].

¹⁷ To bardzo ważne zagadnienie jest obecne w polityczno-społecznej debacie w Polsce, ze szczególnym nasileniem po 2015 r. kiedy wybory wygrał PiS i zaczął wprowadzać programy społeczne, ze sztandarowym „500 plus”. Zwolennicy liberalizmu gospodarczego na czele z prof. Leszkiem Balcerowiczem te wszystkie transfery socjalne (program „500 plus” w swoich założeniach jest programem prodemograficznym, ale oczywiście korzystają z niego rodziny posiadające już dzieci i niekoniecznie planujące posiadanie jeszcze większej liczby potomstwa. Tym bardziej, że od 2019 r. obejmuje on również rodziny z jednym dzieckiem – wcześniej ta kwota była wypłacana na drugie i kolejne dzieci) nazywają rozdawnictwem i wieszczą załamanie się z tego powodu finansów państwa. Z kolei krytycy „terapii szokowej” w polskiej gospodarce po 1989 r. zauważają, że wzrost gospodarczy w naszym państwie nie przekładał się na wzrost zasobności materialnej obywateli i obecne programy socjalne stanowią w jakiś sposób zadośćuczynienie za lata wyrzeczeń na rzecz budowy silnej gospodarki wolnorynkowej. O popularności tego programu wśród Polaków świadczy fakt, że żadne poważne ugrupowania opozycyjne wobec PiS nie deklaruje, że zlikwiduje „500 plus”, a jedynie proponuje jakieś ewentualne modyfikacje.

¹⁸ J. Kaliński, *Zarys historii gospodarczej XIX i XX w.*, Warszawa 2001, s. 303.

ko rozwiniętych krajach Zachodu. Dzisiaj kraje te w mniejszym lub większym stopniu zmagają się z kryzysem gospodarczym. W przypadku Meksyku prezydent USA Donald Trump za swój sztandarowy projekt uważa budowę muru między tymi państwami, by zapobiec nielegalnej imigracji i przemytowi. Wenezuela kończyła rok 2018 z poziomem inflacji na poziomie blisko 1,7 miliona procent¹⁹, a Brazylia dopiero powoli wychodzi z najdłuższej w historii recesji gospodarczej. Ekonomiści często podkreślają, że kłopoty ekonomiczno-gospodarcze Wenezueli i Brazylii wynikają z „socjalistycznych eksperymentów”, jakich dokonywali prezydenci tych państw: Hugo Chávez i Nicolás Maduro w Wenezueli i Luiz Inácio Lula da Silva w Brazylii. Jednak pamiętajmy, że popularność tych polityków do pewnego czasu była autentyczna i wynikała ona z problemów społecznych, którym oni co prawda nieudolnie, ale starali się zaradzić. Kłopoty gospodarczo-społeczne krajów Ameryki Łacińskiej, szczególnie widoczne w zestawieniu z bogatą Ameryką Północną, wielu badaczy tych zjawisk tłumaczy zależnością od znacznie silniejszych systemów gospodarczych i kapitałowych²⁰.

Jak widzimy, ujednoczenie gospodarki, ekonomii w ujęciu globalnym wcale nie musi oznaczać, że społeczeństwa pod każdą szerokością geograficzną staną się bogatsze. To, co sprawdziło się w krajach Zachodu (Ameryka Północna, Zachodnia Europa – z różnymi modelami gospodarki wolnorynkowej), a także w państwach „azjatyckich tygrysów”, nie sprawdza się w krajach Ameryki Łacińskiej, Afryki czy dużej części Azji. Może to powodować duże niepokoje w poszczególnych rejonach świata i nie tylko nie doprowadzi do „powszechnej szczęśliwości i dobrobytu”, ale wręcz w niesprzyjających okolicznościach pogłębi podziały na biednych i bogatych.

Zagrożenia globalne w ujęciu kulturowo-cywilizacyjnym

W 1993 r. znany amerykański politolog Samuel Philips Huntington postawił budzącą do dziś kontrowersje tezę. Głosił, że na świecie po zakończeniu zimnej wojny głównymi źródłami konfliktów nie będzie ideologia czy nawet gospodarka. Będą to natomiast konflikty kulturowe, które staną się powodem głębokich podziałów ludzkości. Dojdzie do nich pomiędzy narodami a grupami reprezentującymi różne cywilizacje²¹. Oznacza to zderzenie cywilizacji. W różnych cywili-

¹⁹ I. Trusiewicz, *Wenezuela: 1,7 miliona procent inflacji*, <https://www.rp.pl/Gospodarka/301109982-Wenezuela-17-miliona-procent-inflacji.html> [dostęp: 25.08.2019].

²⁰ D. S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2010, s. 370.

²¹ „Koncepcja Huntingtona o zderzeniu cywilizacji wynika wprost z jego założeń dotyczących istoty cywilizacji jako zamkniętych i izolowanych całości, nieprzenikalnych dla siebie, co prowadzi do konfliktów kulturowych między nimi, ponieważ niemożliwy jest dialog i wymiana idei. Linia podziałów między cywilizacyjnymi wyznacza zarazem granice przepływu wzorców

zaczajach występują objawy kryzysu tożsamości kulturowej, co może przejawiać się w stosunkach społeczno-politycznych pomiędzy cywilizacjami²². Konflikt utrzymujący się między cywilizacją Zachodu a islamem stanowi rezultat różnic pomiędzy chrześcijaństwem a islamem. Obie religie są monoteistyczne, uniwersalistyczne, mają misjonarski charakter i każda chce pretendować do miana jedynej i prawdziwej, odpowiedniej dla wszystkich ludzi. W przypadku chrześcijaństwa jej misyjny charakter ogranicza się do działalności kościołów tego wyznania. Nie mają one wsparcia laickich instytucji państwowych, to raczej styl życia i wyznawane liberalne wartości, w dużym uproszczeniu tzw. poprawność polityczna, są towarem eksportowym USA i najsilniejszych krajów Europy Zachodniej. Poza tym po upadku komunizm, który był wrogiem zarówno Zachodu, jak i islamu, obie cywilizacje uznały siebie nawzajem za wrogów. Ten konflikt cywilizacyjny nie dotyczy tylko kwestii terytoriów, ale szerszych międzycywilizacyjnych zagadnień, czyli m.in. praw człowieka, demokracji, migracji, rozpowszechniania broni, kontroli nad zasobami ropy naftowej, terroryzmu islamskiego i interwencji Zachodu. Cywilizacja islamu odrzuca rozwiązania ideowe, polityczne czy kulturowe proponowane i wspierane przez Zachód²³. Muzułmanie, nie tylko fundamentaliści, nawołują do powrotu do korzeni, do wartości islamskich, postrzegając kulturę okcydentalną jako zdemoralizowaną, materialistyczną, dekadencją, arogancją i brutalną. Z drugiej strony potęga Zachodu głównie militarna i ekonomiczna budzi lęk w cywilizacji islamu. Świat muzułmański jest natomiast postrzegany przez świat Zachodu również jako zagrożenie, obszar rozprzestrzeniania się broni atomowej, wylęgarnia terroryzmu i fundamentalizmu islamskiego.

Taka międzycywilizacyjna konfrontacja, zdaniem Huntingtona, rozpoczęła się między Zachodem a islamem po rewolucji irańskiej w 1979 r. Ścieranie się tych dwóch cywilizacji Samuel Huntington nazywał „niby-wojną”, ponieważ nie jest tak, że cały islam walczy z całym Zachodem, walka jest prowadzona ograniczonymi środkami, a akty przemocy są kontynuowane, ale z przerwami. Jako przykład takiej „niby-wojny” stawia Huntington wojnę w Zatoce Perskiej z lat 1990–1991. Ponadto obie strony przyznają się do wojennego charakteru konfliktu. To nie tylko islamski fundamentalizm stanowi problem dla Zachodu, lecz

kulturowych. Koncepcja zderzenia neguje możliwość zmiany kulturowej i zdolności danej cywilizacji do rozwoju. Ponadto pomija zjawiska szerokiej wymiany kulturowej i przepływu idei, mające miejsce w przeszłości i stanowiące podstawę wszelkich kontaktów i interakcji między cywilizacjami. Wątpliwości budzi pojmowanie kultury islamu jako zamkniętej i niezmiennej całości dążącej do konfrontacji z Zachodem”, K. Brataniec, *Zachód i świat islamu w koncepcji Samuela Huntingtona*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2008, nr 2, s. 171.

²² *Wojna cywilizacji według Samuela Huntingtona*, <http://1do10.blogspot.com/2013/08/wojna-cywilizacji-wedug-samuela.html> [dostęp: 1.09.2019].

²³ Problem zaangażowania krajów liberalnego Zachodu, głównie USA w takie sytuacje, wybitny znawca problematyki Michael Walzer określił jako: ów skażony arogancją i gorliwością idealizm demokratyczny, cyt. za: R. Kuźniar, *Tradycyjne zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] R. Kuźniar et al. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 57.

islam w swojej całości jako odmienna cywilizacja, której przedstawiciele są przekonani o wyższości swojej kultury i mają obsesję na punkcie własnej słabości. Dla islamu problemem jest Zachód – odmienna cywilizacja, mocno przekonana o wyższości swojej kultury i o tym, że jej przeważająca, choć słabnąca dzisiaj potęga zobowiązuje ją do szerzenia tej na całym świecie. To właśnie te czynniki podsycają konflikt między islamem a szeroko rozumianym Zachodem²⁴.

Tezy Samuela Philipisa Huntingtona zostały przez wielu innych badaczy mocno skrytykowane, zarzucano mu m.in. zbytne uproszczenia, wręcz spłylenie pojęcia kultury²⁵. Do tego dochodzą jeszcze oskarżenia o dosyć stereotypowe podejście tego badacza do zjawisk cywilizacyjnych i wyolbrzymianie różnic między nimi, a także idealizowanie cywilizacji Zachodu²⁶. Jednocześnie nad pewnymi jego przemyślenia trudno przejść obojętnie. Wrogość w rozumieniu kierunku współczesnej cywilizacji między poszczególnymi obszarami kulturowymi już od pewnego czasu staje się faktem. Być może faktycznie Huntington kreślił swoje wizje ze zbyt dużym rozmachem, ale jednak w przypadku konfrontacji terroryzmu islamskiego ze światem Zachodu reprezentującym pewien model cywilizacyjny nie widać możliwości na jakiegokolwiek kompromis czy pokojowe współistnienie.

Wiara w wyższość własnej kultury, a także prawno-politycznego ładu jest szczególnie silna w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Zdaniem elit politycznych tego kraju, ale też dużej większości Amerykanów, ucieleśniają one uniwersalne wartości, które wykraczają poza granice tego państwa i są ważne dla całej ludzkości. Francis Fukuyama odwołuje się w tym wypadku do przemówień Ronalda Reagana, prezydenta USA w latach 1981–1989. Ten wybitny polityk konserwatywny miał zwyczaj często przywoływać słowa pierwszego gubernatora Massachusetts Johna Winthropa, mówiące o przyszłości Stanów Zjednoczonych jako o „błyszczącym mieście na wzgórzu”²⁷. Jak słusznie zauważył Fukuyama, takie

²⁴ *Wojna cywilizacji według Samuela Huntingtona*, <http://1do10.blogspot.com/2013/08/wojna-cywilizacji-wedug-samuela.html> [dostęp: 1.09.2019].

²⁵ „Główna teza Samuela Huntingtona jest następująca: «Podstawowe źródła konfliktu w tym nowym świecie nie będą głównie ideologiczne czy głównie ekonomiczne. Wielkie podziały ludzkości oraz główne źródła konfliktu będą miały charakter kulturowy». Teza ta jest zarówno prawdziwa, jak i przesadzona. Kultura ma wiele wymiarów i nie musi być źródłem konfliktu. Kultura będzie głównym źródłem zróżnicowania świata, ale niekoniecznie źródłem wielkiego podziału ludzkości. Kultura wpływa silnie na ideologię i ekonomię, ale jest także pod ich wpływem w pętli sprzężenia zwrotnego. Ta płytkość, jak zobaczymy dalej, wynika głównie z imperializmu kulturowego cywilizacji atlantyckiej, z przekonania, że tylko postęp oparty na kopiowaniu kultury Zachodu jest wartościowy, przekonania połączonego z brakiem zrozumienia oraz niejawnym potępieniem innych kultur», A.P. Wierzbicki, *Zderzenie cywilizacji czy ignorancja podstawowych wartości Innego?*, http://zrnkkgm.pte.pl/pliki/1/282/_00_Wierzbicki%20Clash%20of%20Civilizations%20polski.pdf [dostęp 1.09.2019].

²⁶ P. Świeżak, *Samuel Huntington: Prorok czy podpalacz?*, [w:] P. Marczewski, P. Świeżak (red.), *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, Warszawa 2006, s. 21.

²⁷ F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, przeł. J. Serwański, Poznań 2005, s. 131–132.

podjęcie prowadzi do typowo amerykańskiej skłonności mylenia własnych interesów narodowych z interesami świata jako całości²⁸. Jednakże to przekonanie o doskonałości własnego ustroju, wyznawanych wartości czy stylu życia, które cechuje elity polityczne Stanów Zjednoczonych, jest także dość niechętnie przyjmowane w jego własnym kręgu cywilizacyjnym. Wiele państw europejskich, np. Francja czy Niemcy, niechętnie odnosi się do przyjmowania amerykańskich wzorców w różnych dziedzinach aktywności politycznej i społecznej. Można jednak zakładać, że gdyby nawet polityka międzynarodowa USA zrezygnowała ze swoje często irytującej „misjonarskości” w krzewieniu liberalnej demokracji, to i tak dochodziłoby do międzycywilizacyjnych napięć²⁹. W przypadku fundamentalistycznego terroryzmu islamskiego Zachód i reprezentowana przez niego cywilizacja i kultura są „czystym złem”, które wszelkimi sposobami trzeba zwalczać i ostatecznie unicestwić. Wystarczającym przykładem na prawdziwość tej tezy są zamachy terrorystyczne radykalnych islamistów z tzw. Państwa Islamskiego czy wcześniej Al-Kaidy.

Pozostawiając już na boku najbardziej dzisiaj widoczny konflikt cywilizacyjny między kulturą okcydentalną (łac. *occidentalis* – zachodni) a jej odpowiednikiem w świecie wyznawców islamu, możemy także zauważyć antagonizmy w ramach tej samej kultury jednego kręgu cywilizacyjnego. W większości państw i narodów europejskich mamy dzisiaj spór dotyczący obrony tradycji judeochrześcijańskiej a promowaną, szczególnie w liberalnych kręgach, polityką multikulturowości.

Multikulturowość to synonim wielokulturowości. Termin ten jest pojęciem wieloznacznym, ale przyjmuje się, że oznacza on: „współistnienie w jednej grupie społecznej przedstawicieli dwóch lub więcej kultur. Stanowczo różnią się oni od siebie pod względem języka, wyznawanej religii, uznawanych wartości”³⁰. Ta krótka definicja przedstawia cały zakres problemów z tym związanych – jak w jednym społeczeństwie mogą pokojowo współistnieć narody czy mniejszości etniczne o bardzo różnych, często wykluczających się, systemach wyznawanych wartości? W idealnej rzeczywistości taka koegzystencja powinna opierać się na poszanowaniu różnic i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego równych praw i obowiązków, bez wykluczeń czy wyobcowaniu się jakiejś grupy społecznej, etnicznej czy narodowej. Niestety, świat ludzi nigdy nie był idealny i nie ma żadnych racjonalnych podstaw, by uważać, że kiedyś takim się stanie³¹. Wystar-

²⁸ Ibidem, s. 132.

²⁹ K. Krzyżak, *Terroryzm islamski w aspekcie różnic kulturowo-religijnych a wizja współczesnej cywilizacji*, [w:] A. Piędel, J. Pomiankiewicz, A. Żebrowski (red.), *Współczesne aspekty bezpieczeństwa państwa*, Nisko 2016, s. 52.

³⁰ O. Vasyuta, *Wielokulturowość współczesnego społeczeństwa*, [w:] P. Woroniecki (red.), *Wielokulturowość w dobie globalizacji i integracji europejskiej*, *Forum Politologiczne*, t. 2, Olsztyn 2005, s. 128.

³¹ Wręcz przeciwnie, historia pokazuje, że wszelkie próby stworzenia „nowej i wspaniałej rzeczywistości” miały opłakane skutki. Wystarczy tutaj wspomnieć eksperyment komunizmu. W XIX w., gdy powstał ruch socjalistyczny, faktycznie sytuacja robotników, których praw so-

czy wspomnieć tutaj zamachy terrorystów islamskich w państwach europejskich. 7 lipca 2005 r. w centrum Londynu doszło do trzech wybuchów w metrze i jednej eksplozji w miejskim autobusie, w sumie zginęło 56 osób, a ok. 700 zostało rannych. Do zamachu ostatecznie przyznała się Al-Kaida. Na potrzeby tego artykułu krótko przyjrzymy się zamachowcom. Okazało się bowiem, że cała czwórka była obywatelami brytyjskimi. „Trzech zamachowców urodziło się na Wyspach Brytyjskich (pochodzenie pakistańskie – przyp. aut.), a jeden z nich na Jamajce, ale w wyniku naturalizacji posiadał obywatelstwo brytyjskie. Można więc stwierdzić, że w londyńskich zamachach objawiło się zjawisko terroryzmu rodzimego (ang. *homegrown terrorism*), które polega na tym, iż zamachów dokonują osoby będące obywatelami krajów zachodnich (często będącymi potomkami imigrantów), którzy zostali w nich i zachodniej kulturze wychowani, jednakże wyrażają zainteresowanie radykalnymi formami islamu, często wyrastającego z biernej akceptacji do aktywnego uczestnictwa”³².

Dla opinii publicznej w Wielkiej Brytanii nie tylko sam zamach był szokiem, ale również to, że zamachowcy nie pochodzili z Bliskiego Wschodu czy innych krajów arabskich. Terrorysty nie byli świeżo przybyłymi imigrantami, którzy nie mogli odnaleźć się w nowej rzeczywistości, lecz Brytyjczykami. Na tym co prawda jednym drastycznym (choć niejednym) przykładzie nie można wyciągnąć daleko idących wniosków, że cała imigracja poza naszego kręgu cywilizacyjnego nie asymiluje się i stanowi zagrożenie dla ładu i porządku publicznego danego państwa europejskiego, lecz istnieją inne niepokojące zjawiska. Życie uchodźcy czy imigranta ekonomicznego na Starym Kontynencie nie zawsze jest sielankowe. Dla większości dzisiejszych migrantów krajem docelowym są Niemcy. Wyobrażenie o tym państwie wśród uchodźców jest bardzo pozytywne, jednakże często spotyka ich duże rozczarowanie. Przybysze często są osobami silnie traumatyzowanymi przez swoje dotychczasowe przeżycia, zaś w kraju docelowym będą podlegały szczególnie restrykcyjnym dyrektywom. W Niemczech ciągnący się niekiedy latami pobyt tolerowany uniemożliwia integrację imigrantów i bardzo ogranicza możliwość dobrego i godnego życia. Już dzisiaj w Niemczech wielu uchodźców nie ma pracy, niektórzy wegetują, korzystając z pomocy społecznej w drugim bądź nawet trzecim pokoleniu³³. W społeczeństwach krajów

cjaliści pragnęli bronić, była tragiczna. O ile w późniejszych latach socjaldemokraci wywalczyli dla klasy pracującej osmiogodzinny dzień pracy, ubezpieczenia zdrowotne i emerytalne (choć te ostatnie pierwszy wprowadził Bismarck, niemiecki nacjonalista i konserwatysta, a także zagorzały wróg socjalistów, ale polityk rozumiejący, że pewne zmiany są nieuniknione), to już „powszechna równość i sprawiedliwy podział dóbr” w wydaniu komunistycznym przyniosły niewyobrażalne cierpienia i śmierć milionów ludzi.

³² Cyt. za: M. Golarz, *Zamach w Londynie z 7 lipca 2005 r. Przygotowania, przebieg, skutki i podjęte działania*, „Kwartalnik Policyjny” 2016, nr 1 (36), s. 29.

³³ M. Ottersbach, *Migracja, polityka integracyjna i praca socjalna w Niemczech*, [w:] G. Firlit-Fesnack, E. Jaroszewicz, H. Oberloskamp (red.), *Integracja społeczna jako wyzwanie dla polityki i pracy socjalnej*, Warszawa 2012, s. 291–292.

Starego Kontynentu dzisiaj jest silnie zauważalny rozdźwięk między większością elit politycznych i opiniotwórczych, które uważają, że polityka multikulturowości wzbogaci tylko kulturę europejską. „Wielokulturowość została podniesiona do rangi ideologii, która akcentuje różnorodność kulturową”³⁴. Bardzo często stosuje się argument ekonomiczny, przypominając, że Europa „starzeje się” i istnieje potrzeba nowych i chętnych do pracy rąk. Stoi to w sprzeczności z odczuciami „szarych obywateli”, którzy w przeciwieństwie do elit nie mieszkają w drogich i strzeżonych osiedlach, a za sąsiadów mają często niesfornych przybyszów spoza Europy. Argument ekonomiczny także nie broni się do końca, gdyż istnieje jednak duże prawdopodobieństwo, że ten „nowy świat” wcale nie jest tak wspaniały jak sobie przybyli do niego imigranci wyobrażali. Pewne grupy, pochodzące głównie z innych kręgów kulturowych czy religijnych, uświadamiają sobie, że w spodziewanym „raju”, życie wcale nie jest łatwe, potrzeby życiowe są trudne do zaspokojenia, o pracę bywa ciężko, a gdy ona już jest to nie daje satysfakcji ani pod względem materialnym, ani godnościowym³⁵.

Ten spór między multikulturowością a zachowaniem tożsamości chrześcijańskiej Europy (czy nawet więcej – całego Zachodu) przybiera coraz silniejszy aspekt polityczny. Wystarczy wspomnieć na końcu o popularności europejskich partii politycznych, które do tego elementu tożsamościowego odwołują się w swoich programach. Węgierski Fidesz i polski PiS w dużej mierze zawdzięczają swoją popularność podkreśleniem przywiązania do tradycji chrześcijańskiej Europy. W 2015 r. dla zwycięstwa wyborczego PiS-u, oprócz elementu socjalnego programu „500 plus” i naturalnego zmęczenia społecznego ośmioma latami rządów PO – PSL, ważny był także twardy sprzeciw Jarosława Kaczyńskiego i jego formacji przeciwko kwotom i relokacji uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej w Polsce. W Europie Zachodniej partie „antyemigranckie” także zdobywają coraz więcej zwolenników. Marine Le Pen i jej Zjednoczenie Narodowe (do 2018 r. Front Narodowy) wygrało wybory do Parlamentu Europejskiego we Francji w 2019 r., otrzymując 24% głosów³⁶. W Niemczech w wyborach z 1 września 2019 r. do parlamentów krajowych Saksonii i Brandenburgii Alternatywa dla Niemiec (AfD), budująca swoją popularność na niechęci do emigrantów spoza Europy zajęła drugie miejsca z wynikami poparcia: 27,5% w landzie Saksonii i 22,5% w Brandenburgii³⁷. We

³⁴ D. Hejwosz-Gromkowska, *Spoleczeństwo wielokulturowe i jego wrogowie*, <https://liberte.pl/spoleczenstwo-wielokulturowe-i-jego-wrogowie/> [dostęp: 13.09.2019].

³⁵ K. Krzyżak, *Zagrożenia terrorystyczne w Europie w świetle migracji ludności z terenów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej – zagadnienia wstępne*, [w:] J. Zimny (red.), *Migracja – szansa czy zagrożenie?*, Stalowa Wola 2015, s. 85.

³⁶ *Wybory do PE: Partia Marine Le Pen wygrywa we Francji*, <https://www.rp.pl/Wybory-do-PE/190529514-Wybory-do-PE-Partia-Marine-Le-Pen-wygrywa-we-Francji.html> [dostęp: 14.09.2019].

³⁷ *Wybory w Saksonii i Brandenburgii: Drugie miejsce dla prowadzącej w sondażach AfD*, <https://www.tvp.info/44192264/wybory-w-saksonii-i-brandenburgii-drugie-miejsca-dla-prowadzacej-w-sondazach-afd> [dostęp: 14.09.2019].

Włoszech bardzo popularnym politykiem jest Matteo Salvini, przywódca Ligi Północnej, który jako wicepremier i minister spraw wewnętrznych w gabinecie Giuseppe Contego w latach 2018–2019 zasłynął z wydania zakazu wpływania do portów włoskich łodzi i statków organizacji pozarządowych ratujących i zwożących do Europy migrantów. Dzięki temu zyskał bardzo dużą popularność, a jego Liga Północna osiągała w sondażach ponad 40-procentowe poparcie wyborcze. W wyniku konfliktu z koalicyjnym Ruchem Pięciu Gwiazd Salvini odszedł z rządu wraz ze swoim ugrupowaniem, a nowy-stary rząd Giuseppe Contego zmienił swoje podejście do spraw imigracji na bardziej umiarkowane i nieco bardziej przyjazne³⁸. Należy jednak pamiętać, że to sam Matteo Salvini wywołał kryzys rządowy, dążąc do przedterminowych wyborów, które dałyby jego partii zwycięstwo, ten plan jednak nie spełnił się. Nie można jednak tego polityka spisywać już na straty, tym bardziej, że jego Liga Północna wygrała wybory do Parlamentu Europejskiego we Włoszech w 2019 r. otrzymując 34,3% głosów³⁹. Zdaniem wielu komentatorów, odegra on jeszcze ważną rolę we włoskiej polityce.

Zasygnalizowane przykłady pokazują, jak trudna będzie globalizacja w ujęciu kulturowo-cywilizacyjnym, tym bardziej gdy będzie ona promowana bez oglądania się na specyfikę i poszanowanie kultur poszczególnych kręgów cywilizacyjnych.

Zakończenie

Opisane zagrożenia mogą mieć wpływ na procesy globalizacyjne na świecie. Oczywiście może się zdarzyć, że uda się ich uniknąć lub znacznie je zneutralizować. Jednak ludzkość wielokrotnie przekonywała się na przestrzeni dziejów, że wiele projektów o zasięgu międzynarodowym rozbijało się ze względu na partykularne interesy mocarstw i państw narodowych. Niedocenianie pewnych zjawisk niejednokrotnie później mści się. Przykładem może być chociażby arabska wiosna, gdzie często krwawych dyktatorów nie zastąpiła demokracja, lecz anarchia, terroryzm i wojny domowe. W procesach globalizacji należy zachować dużą ostrożność, pamiętając, że to, co jednym wydaje się optymalnym i najlepszym rozwiązaniem, dla innych jest nie do przyjęcia.

³⁸ *Włochy: Odszedł Salvini i ...powraca stara polityka otwartości wobec imigrantów*, <https://www.pch24.pl/wlochy--odszedl-salvini-i---powraca-stara-polityka-otwartosci-wobec-imigrantow--70837,i.html> [dostęp: 14.09.2019].

³⁹ *Włochy: Zwycięstwo Ligi Północnej w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, <https://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2315880,Wlochy-zwyciestwo-Ligi-Polnocnej-w-wyborach-do-Parlamentu-Europejskiego> [dostęp: 14.09.2019].

Bibliografia

Prace zwarte

- Bąkiewicz A., Żuławska U. (red.), *Rozwój w dobie globalizacji*, Warszawa 2010.
- Beck U., Grande E., *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej ponowoczesności*, przeł. A. Ochocki, Warszawa 2009.
- Brataniec K., *Zachód i świat islamu w koncepcji Samuela Huntingtona*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2008, nr 2.
- Czerny M., *Globalizacja a rozwój. Wybrane zagadnienia geografii społeczno-gospodarczej świata*, Warszawa 2005.
- Fukuyama F., *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, przeł. J. Serwański, Poznań 2005.
- Kaczmarek T.T., *Globalna gospodarka i globalny kryzys*, Warszawa 2009.
- Kaliński J., *Zarys historii gospodarczej XIX i XX w.*, Warszawa 2001.
- Krzyżak K., *Terroryzm islamski w aspekcie różnic kulturowo-religijnych a wizja współczesnej cywilizacji*, [w:] A. Piędel, J. Pomiankiewicz, A. Żebrowski (red.), *Współczesne aspekty bezpieczeństwa państwa*, Nisko 2016.
- Krzyżak K., *Zagrożenia terrorystyczne w Europie w świetle migracji ludności z terenów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej – zagadnienia wstępne*, [w:] J. Zimny (red.), *Migracja – szansa czy zagrożenie?*, Stalowa Wola 2015.
- Kuźniar R. et al. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012.
- Landes D.S., *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2010.
- Lange O., *Ekonomia polityczna socjalizmu*, [w:] idem, *Pisma ekonomiczne i społeczne 1930–1960*, Warszawa 1961.
- Liberska B., *Współczesne procesy globalizacji gospodarki światowej*, [w:] eadem (red.), *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2002.
- Madle J., *Globalna sprawiedliwość*, przeł. M. Dera, Warszawa 2009.
- Ottersbach M., *Migracja, polityka integracyjna i praca socjalna w Niemczech*, [w:] G. Firlit-Fesnak, E. Jaroszewicz, H. Oberloskamp (red.), *Integracja społeczna jako wyzwanie dla polityki i pracy socjalnej*, Warszawa 2012.
- Rybiński K., *Globalizacja w trzech odślonach. Offshoring – globalne nierównowagi – polityka pieniężna*, Warszawa 2007.
- Szymański W., *Globalizacja: wyzwania i zagrożenia*, Difin, Warszawa 2002.
- Świeżak P., *Samuel Huntington: Prorok czy podpalacz?*, [w:] P. Marczewski, P. Świeżak (red.), *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, Warszawa 2006.
- Vasyuta O., *Wielokulturowość współczesnego społeczeństwa*, [w:] P. Woroniecki (red.), *Wielokulturowość w dobie globalizacji i integracji europejskiej, Forum Politologiczne*, t. 2, Olsztyn 2005.
- Zaorska A., *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Warszawa 2002.

Artykuły naukowe

Golarz M., *Zamach w Londynie z 7 lipca 2005 r. Przygotowania, przebieg, skutki i podjęte działania*, „Kwartalnik Policyjny” nr 1 (36) /2016.

Źródła internetowe

Hartung A., „*Gospodarka, głupcze*” – lekcja z wyborów w USA, <https://www.forbes.pl/opinie/gospodarka-glupcze-lekcja-z-wyborow-w-usa/bebmryq>.

Hejwosz-Gromkowska D., *Spółeczeństwo wielokulturowe i jego wrogowie*, <https://liberte.pl/spoleczenstwo-wielokulturowe-i-jego-wrogowie/>.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf.

Przegląd. Wytyczne OECD dla przedsiębiorstw wielonarodowych, s. 6., <https://www.oecd.org/corporate/mne/38111315.pdf>.

Trusiewicz I., *Wenezuela: 1,7 miliona procent inflacji*, <https://www.rp.pl/Gospodarka/301109982-Wenezuela-17-miliona-procent-inflacji.html>.

Wierzbicki A.P., *Zderzenie cywilizacji czy ignorancja podstawowych wartości Innego?*, http://zrxnkgm.pte.pl/pliki/1/282/_00_Wierzbicki%20Clash%20of%20Civilizations%20polski.pdf.

Włochy: Odszedł Salvini i ...powraca stara polityka otwartości wobec imigrantów, <https://www.pch24.pl/wlochy--odszedl-salvini-i---powraca-stara-polityka-otwartosci-wobec-imigrantow-,70837,i.html>.

Włochy: Zwycięstwo Ligi Północnej w wyborach do Parlamentu Europejskiego, <https://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2315880,Wlochy-zwyciestwo-Ligi-Polnocnej-w-wyborach-do-Parlamentu-Europejskiego>.

Wojna cywilizacji według Samuela Huntingtona, <http://1do10.blogspot.com/2013/08/wojna-cywilizacji-wedug-samuela.html>.

Wybory do PE: Partia Marine Le Pen wygrywa we Francji, <https://www.rp.pl/Wybory-do-PE/190529514-Wybory-do-PE-Partia-Marine-Le-Pen-wygrywa-we-Francji.html>.

Wybory w Saksonii i Brandenburgii: Drugie miejsce dla prowadzącej w sondażach AfD, <https://www.tvp.info/44192264/wybory-w-saksonii-i-brandenburgii-drugie-miejsca-dla-prowadzacej-w-sondazach-afd>.

The dangers in a globalising world – selected examples

Summary

This paper deals with selected dangers in a globalizing world. It outlines the risks associated with socio-economics, culture and civilization. Such description is obviously incomplete and requires further research and deeper analysis. However, the hazards discussed here are definitely

real and no solutions for preventing or at least diminishing them have been found so far. For some people globalization is a chance for development, multiplying profits or a decent life, whereas for others it may cause economic regression, poverty or a lack of perspective for a better future. It should all be remembered, the more so the world has never before been so “small”.

Keywords: globalisation, dangers, society, economics, culture, civilization